

NIE TYLKO DO PODUSZKI

Jak uczciwie uprawiać ekonomię?

Z poglądami prof. Grzegorza Kołodki, często nieszablonowymi, można się zgadzać lub nie, ale jednego nie mogą mu odmówić nawet krytycy. Niewielu jest w Polsce ekonomistów o tak szerokich horyzontach. Najnowsza książka byłego wicepremiera i ministra finansów, obecnie wykładowcy w Akademii Leona Koźmińskiego, to kolejne tego potwierdzenie.

Na tom „Od ekonomicznej teorii do politycznej praktyki” składają się zarówno artykuły publikowane wcześniej przez autora w periodykach naukowych i w prasie, jak i nowe, napisane z myślą o tej książce. Znajdziemy w niej również zapis długiej

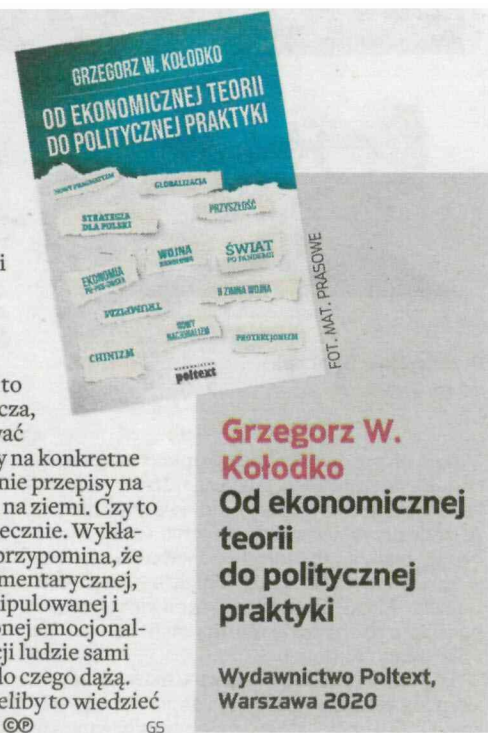
rozmowy Kołodki z członkami Stowarzyszenia Zwrotnica. Antologiczny charakter nowej książki autora „Wędrującego świata” sprawia, że można ją czytać wrywkowo. A niemal każdy znajdzie w niej coś ciekawego. Zakres refleksji Kołodki jest bowiem bardzo szeroki. „Od ekonomicznej...” otwiera rozdział poświęcony – a jakże – ekonomii politycznej pandemii. Dalej możemy przeczytać m.in. o stojących przed światem i Polską wyzwaniach rozwojowych, takich jak zielona transformacja czy narastające nierówności dochodowe, o poPKBowskiej rzeczywistości, o zmieniającym się miejscu Chin w globalnym łańdźcu gospodar-

czym i konsekwencjach tego zjawiska, a także o kwestiach, które stale budzą spory nad Wisłą. Kołodko dzieli się m.in. przemyśleniami dotyczącymi polskiego systemu emerytalnego, systemu podatkowo-składkowego oraz tego, jakie byłyby koszty i korzyści z rezygnacji z własnej waluty na rzecz euro. Zamykająca książkę rozmowa może służyć jako swego rodzaju podsumowanie i powiązanie ze sobą licznych wątków pojawiających się wcześniej. Bardzo ciekawy jest fragment dotyczący oceny transformacji gospodarczej nad Wisłą. Zaskoczyć może nawet tych, którym wydaje się, że znają dobrze poglądy byłego wiceministra na

wydarzenia z przełomu lat 80. i 90. XX w.

Przede wszystkim jednak autor konsekwentnie objaśnia swoją teorię, którą określa mianem nowego pragmatyzmu. O ile w ogóle można nowy pragmatyzm nazywać teorią, bo idzie w nim właśnie o to, żeby ekonomia była pożyteczna, żeby przyczyniała się do poprawy szeroko definiowanego dobrobytu (będącego czymś innym niż wzrost PKB). Co to oznacza? Przede wszystkim konieczność zachowania bezstronności, oderwania się od dość powszechnych wśród ekonomistów ideologicznych uprzedzeń. Ekonomia w rozumieniu Kołodki ma być

uczciwa, poszukiwać prawdy, czyli czerpać ze wszystkich możliwych szkół i koncepcji. A to zwykle oznacza, że może dawać tylko recepty na konkretne problemy, a nie przepisy na budowę rajów na ziemi. Czy to źle? Niekoniecznie. Wykładowca ALK przypomina, że w dobie fragmentarycznej, często zmanipulowanej i zniekształconej emocjonalnie informacji ludzie sami nie wiedzą, do czego dążą. Dlaczego mieliby to wiedzieć ekonomiści? ©©



Grzegorz W. Kołodko
Od ekonomicznej teorii do politycznej praktyki

Wydawnictwo Poltext,
Warszawa 2020

GS